

FUNDACJA GENERALNYCH ŻELAZNYCH  
Archiwum i Muzeum Powstania Armii Krajowej  
oraz Wojskowej Służby Polek  
87-100 Toruń, ul. Podmurna 93, tel. 0048 56 65 22 186  
e-mail: fapak@wp.pl; www.zawacka.pl  
NIP 956 16 25 127; REGON 870502736  
KRS 00000 41692  
Nr r-ku 82 1090 1506 0000 0000 5002 0244

# MEMORIAL

General Marii Wittek

A. Rojewski set. czerwiec 2013  
A. Koj. grom. 2013.



242-AL, PZ

Powstanie W.

++  
Iv. LIMIŃSKA Miła

II v. Sygietyńska

z d. Burzyńska Maria

4095/usk

SPIS ZAWARTOŚCI TECZKI — <sup>++</sup> 4095 / WSK ZHP, AK PŁ  
Polska W.

I v Zimińska Mira

II v. Sygietyńska

zd. Burzyńska Maria

I/1. Relacja —

I/2. Dokumenty (sensu stricte) dotyczące osoby relatora —

I/3. Inne materiały dokumentacyjne dotyczące osoby relatora —

II. Materiały uzupełniające relację ✓ K. 3. S. 3.

III/1 — Materiały dotyczące rodziny relatora —

III/2 — Materiały dotyczące ogólnie okresu sprzed 1939 r. —

III/3 — Materiały dotyczące ogólnie okresu okupacji (1939-1945) —

III/4 — Materiały dotyczące ogólnie okresu po 1945 r. —

III/5 — inne... —

IV. Korespondencja —  
.....  
.....  
.....

V. Nazwiskowe karty informacyjne ✓ 2.

VI. Fotografie ✓ — zob. p. II.

## II Materieły uzupełniające relację

W. Sadowsy, Miła Limińska. Wspomnienie w 15. rocznicę śmierci  
(22.02 1901 - 28.01 1997) w: Gazeta Wyboreza, 2012 r. mps. org. K. 1. s. 1

W. Sadowsy, Miła Limińska - Sygietyńska. Z miłości do męża poruciła scenę.  
w: Życie na gorąco (broszury publikowane, wstęp w 10. rocznicę śmierci, 2007 r.?)  
mps. org. K. 2. s. 2-3

Wycinki prasowe przetrza do Fundacji Iza Kuczyńska



# Mira Zimińska

Pani na Mazowszu

Nazwisko Miry Zimińskiej kojarzy się z Mazowszem. To było ukochane dziecko Jej i Jej męża Tadeusza Sygietyńskiego. Rozsławilo imię Polski na całym świecie. „Poczęte” zostało w roku 1948. Sygietyński za dbał o stronę wokalną, a Zimińska o wizerunek i wyraz artystyczny. To dziecko jest cudowne i wspaniałe.

Zanim została „Panią na Mazowszu”, już przed wojną uwielbiały ją tłumy. Była wielką gwiazdą kabaretów warszawskich, ulubienicą publiczności. Po wojnie w roku 1947 pożegnała się z aktorstwem. Ostatni raz zagrała Kamille w „Żołnierzu królowej Madagaskaru” z Ludwikiem Sempolińskim w roli Mazurkiewicza w nieistniejącym dziś Teatrze Muzycznym Domu Wojska Polskiego przy ulicy Królewskiej 13. W tym miejscu zbudowano przed laty hotel Victoria.

Nazwisko Zimińskiej ścigało tłumy. Na kasie wciąż wisiał napis „Wszystkie bilety sprzedane”. Szturmem zdobyła leżącą wówczas w gruzach Warszawę, a Jej piosenka „A tu jest Warszawa” wzruszała i budziła reminiscencje.

Urodziła się 22 lutego 1901 roku w Płocku. Prawdziwość tej daty zaraz po Jej śmierci zakwestionował Jerzy Waldorff, twierdząc, że ujęła sobie kilka wiosen. Jego zdaniem powinna mieć setkę z hakiem. Tak czy owak, miała piękne i interesujące życie, na jego kanwie mógłby powstać wspaniały film.

Nazywała się Maria Burzyńska. Od najmłodszych lat żyła sztuką. Jej rodzice pracowali w teatrze, teatr był dla niej chlebem powszednim. Kiedy na scenie potrzebne było dziecko, tym dzieckiem zawsze była ona. Mając lat 16, wyszła za mąż za pianistę i nauczyciela muzyki Jana Zimińskiego. To On zajął się Jej edukacją i kierował pierwszymi krokami na scenie. Wspólnie koncertowali w Płocku i Radomiu. W Radomiu też zagrała pierwszą swoją rolę w „Aszantce” Perzyńskiego. Ponoć tak rewelacyjnie, że oczarowała widownię i krytyków. Natychmiast zaproponowano Jej engagement do najslawniejszego kabaretu warszawskiego Qui Pro Quo. Z nieznanego aktorki stała się szybko gwiazdą pierwszej wielkości obok Zuli Pogorzelskiej i Hanksi Ordonówny, które królowały wówczas w Warszawie. Była tak niezwykłym zjawiskiem, że zaczęli pisać dla Niej teksty Julian Tuwim, Marian Hemar i Antoni Słonimski, a muzykę komponować Tadeusz Sygietyński. Od pierwszej chwili zapalał do Niej odwzajemnioną miłością. Rozwiodła się z Zimińskim i poślubiła Sygietyńskiego. Ta wielka miłość przetrwała lata. „Pokoik na Hożej” - Jej przedwojenny szlagier z muzyką Sygietyńskiego i słowami Juliana Tuwima - zrobił furorę. Spiewała go cała Warszawa.

Kiedy po latach spotkała się ze swoją publicznością w Łąncucie, będąc już panią w zaawansowanym wieku, namówiono Ją, aby zaśpiewała go raz jeszcze. Nie bardzo miała ochotę, ale uległa prośbom i spełniła życzenie swoich wielbicieli. Obecny na widowni znany felietonista „Życia Warszawy” „Ibis” Wróblewski napisał następnego dnia takie oto zdanie: „Oglądałem ten występ - ja, stary cynik, słuchający tej 90-letniej artystki śpiewającej o miłości, czulem, jak mnie w gardle ścisła”. Czuli to także Jej wielbicieli.

W latach 30. ubiegłego stulecia była już nie tylko wielką gwiazdą kabaretów, ale także gwiazdą kina. Grała w „Manewrach miłosnych”, w „Ada to nie wypada” i w „Papa się żeni”.

W roku 1934 została redaktorem dodatku satyrycznego „Duby smalone” w „Kurierze Polskim”, gdzie swoje teksty dru-



kowali Konstanty Ildelfons Gałczyński, Artur Maria Swinarski, Magdalena Samozwaniec, Tadeusz Breza i Witold Gombrowicz. Mimo odnoszonych sukcesów stale za czymś tęskniła. Ciągnęło ją do teatru dramatycznego. Wkrótce i to marzenie się spełniło. Arnold Szyfman zaprosił Ją do Teatru Polskiego, aby zagrała u niego Helenę w „Lekko-myślnej siostrze” Perzyńskiego, a Stefan Jaracz do Teatru Ateneum, aby zagrała „Pannę Malczewską” Gabrieli Zapolskiej i Antosię w „Chorym z urodzenia” Moliera z Nim w roli tytułowej. Grała też „Madame Sans-Gené” Sardou z wielkim Jaraczem w roli Napoleona oraz Juliasiewiczową w „Moralności pani Dulskiej” Zapolskiej w Teatrze Aktora przy ul. Mokotowskiej. Ten dom róg Hożej i Mokotowskiej stoi do dzisiaj. Nie ma już tylko teatru, który mieścił się w podwórzu.

Z drugim wielkim mistrzem sceny polskiej Karolem Adwentowiczem zagrała w Teatrze Kameralnym na Senatorskiej, gdzie wcześniej mieściło się Qui Pro Quo, Marię w „W małym domku” Rittnera. W latach 30. grała też Kamille w „Żołnierzu królowej Madagaskaru”, a potem także Mimi w „Damie od Maxima” w nieistniejącym dziś Teatrze Letnim w Ogrodzie Saskim. Oczarowała Warszawę. W obu miałem szczęście Ją oglądać jako młody chłopak. Była rewelacyjna.

Wybuch wojny przerwał pasmo sukcesów. Okupację przeżyła w Warszawie. Spiewała w kawiarni U Aktorek, a dochód z występów przeznaczala na pomoc ofiarom wojny. W roku 1940 po aresztowaniu przez gestapo parę miesięcy siedziała na Pawiaku. Zarzucano Jej przyjaźń i współpracę z Żydami - z Arnoldem Szyfmanem, Marianem Hemarem, Julianem Tuwimem i Antonim Słonimskim. Nie wypierała się ani tych przyjaźni, ani współpracy z nimi. W końcu dali jej spokój.

W czasie Powstania Warszawskiego była pielęgniarką w szpitalu. W spokojniejszych chwilach śpiewała patriotyczne piosenki walczącym żołnierzom. Komponował je Sygietyński. Wtedy to, pod gradem bomb niemieckich, przyrzekła Mu, że jak przeżyją wojnę, zrezygnuje z kariery i pomoże Mu stworzyć zespół folklorystyczny, o którym marzył od lat. Przeżyli. Słowa dotrzymała. I w ten sposób narodził się Zespół Pieśni i Tańca „Mazowsze”. Pierwszy występ Mazowsza odbył się w wypełnionym po brzegi Teatrze Polskim w roku 1949. Przyjęty entuzjastycznie z niekończącymi się owacją na stojąco.

W roku 1955 Mazowsze jako pierwszy zespół zza żelaznej kurtyny wystąpiło we Francji. Odniosło nieprawdopodobny sukces. Prasa francuska o Mazowszu rozpisywała się z zachwytem. Wkrótce po tym pierwszym sukcesie, mając zaledwie 59 lat, zmarł Tadeusz Sygietyński. Mira Zimińska została sama. Wzięła na swoje barki ciężar prowadzenia Mazowsza. Robiła to znakomicie. Kierowała nim niemalże do ostatnich chwil swojego życia. Objechała z Mazowszem obie półkule. Dala prawie 3 tys. przedstawień za granicą. Mówiono o Niej „Pani na Mazowszu”, uwielbiano Ją i kochano. Wiadomość o Jej śmierci 28 stycznia 1997 roku dotarła do Jej wychowanków w chwili, kiedy Mazowsze gościło po raz kolejny w Stanach Zjednoczonych. Było tam bez Niej.

Czuła się już nie najlepiej.

Miałem szczęście znać Ją osobiście, grać z Nią młodego Mackiego w „Żołnierzu królowej Madagaskaru” w 1947 roku i cieszyć się Jej sympatią.

W ostatniej drodze towarzyszyły Jej tłumy. W tym roku minęła piętnasta rocznica Jej śmierci. Nie wolno o Niej zapomnieć.

WITOLD SADOWY

# Zespół Mazowsze to jej dzieło Mira Zimińska- -Sygietyńska Z miłości do męża porzuciła scenę

**J**ej nazwisko kojarzy się z *Mazowszem*. To było jej ukochane dziecko. „Poczęła” je w 1948 roku wraz z mężem Tadeuszem Sygietyńskim. On zadbał o stronę wokalną, ona o wizerunek i wyraz artystyczny. Ale zanim została „Panią na Mazowszu”, była gwiazdą przedwojennych kabaretów i filmów. Widzowie nosili ją na rękach.

## Szybko stała się gwiazdą pierwszej wielkości

Urodziła się 22 lutego 1901 roku w Płocku. Prawdziwość tej daty kwestionował po jej śmierci Jerzy Waldorff. Twierdził, że Mira Zimińska-Sygietyńska ujęła sobie kilka wiosen. Być może, ale przecież damie nie liczy się lat, a ona była damą.

Jej rodzice pracowali w teatrach. Ojciec był dekoratorem-maszynistą, matka bileterką. Kiedy na scenie nie potrzebne było dziecko, tym dzieckiem zawsze była ona, Marysia Burzyńska, bo tak się nazywała.

Szybko zaczęła dostrzegać talent. W wieku 16 lat wyszła za mąż za Jana Zimińskiego, pianistę i nauczyciela gry na fortepianie. Przy nim uczyła się aktorstwa i estrady.

Występowali wspólnie w Płocku i w Radomiu. To właśnie w Radomiu zagrała swoją pierwszą „prawdziwą” rolę w *Aszantce* Włodzimierza Perzynieckiego już jako Mira Zimińska. Spodobała się i widzom, i krytykom. Zaproponowano jej pracę w kabarecie *Qui Pro Quo* w Warszawie. W stolicy w krótkim czasie z nieznaną nikomu aktorki stała się gwiazdą pierwszej wielkości, obok Zuli Pogorzelskiej i Hanki Ordonówny.

**Specjalnie dla niej pisali teksty Julian Tuwim i Marian Hemar**



Fot. PAPICAF

**▲ Mazowsze było jej dumą i chlubą. Z zespołem zjeżdżała cały świat, wszędzie odnosząc sukcesy**

bliczność wiwatowała jak za dawnych lat. Obecny na widowni felietonista *Zycia Warszawy* Andrzej Wróblewski, napisal: „Oglądałem ten występ i ja, stary cybnik, słuchając tej 90-letniej artystki śpiewającej o miłości, czułem, jak mnie w gardle ścisła, była tak prawdziwa”.



tyńska ujęła sobie kilka wiosen. Być może, ale przecież damie nie li- czy się lat, a ona była dama.

Jej rodzice pracowali w te- atrze. Ojciec był dekorato- rem-maszynistą, matka bileterką. Kiedy na sce- nie potrzebne było dziecko, tym dziec- kiem zawsze była ona, Marysia Burzyńska, bo tak się nazywała.

Szybko zaczęła do- roste życie. W wieku 16 lat wyszła za mąż za Jana Zimińskiego, pianistę i nauczyciela gry na fortepianie. Przy nim uczyła się aktorstwa i estrady. Występowali wspólnie w Płocku i w Radomiu. To właśnie w Radomiu

zagrała swoją pierwszą „prawdziwą” rolę w *Aszantce* Włodzimierza Perzynie- skiego już jako Mira Zimińska. Spodo- bała się i widzom, i krytykom. Zapropo- nowano jej pracę w kabarecie *Qui Pro Quo* w Warszawie. W stolicy w krótkim czasie z nieznanym nikomu aktorowi stała się gwiazdą pierwszej wielkości, obok Zuli Pogorzelskiej i Hanki Ordonówny.

### **Specjalnie dla niej pisali teksty Julian Tuwim i Marian Hemar**

Specjalnie dla niej pisali teksty Julian Tuwim, Marian Hemar i Antoni Słonim- ski. Muzykę komponował Tadeusz Sy- gietyński. Od pierwszej chwili zapalał do niej wielką miłością, którą odwa- jemniła. Rozstała się z Zimińskim i wy- szła za mąż za Sygietyńskiego. Ta miłość przetrwała aż do śmierci pana Tade- usza w 1955 roku.

Publiczność szybko ją pokochała. Chodziło się na Zimińską, *Pokoik na Hożej* ze słowami Tuwima i muzyką Sygietyńskiego w jej wykonaniu zawo- jował przedwojenną Warszawę. Piosen- kę śpiewali wszyscy. A kiedy po latach, będąc już panią mocno zaawansowaną w latach, na festiwalu w Łańcucie dała się namówić na jej zaśpiewanie, pu-



Fot. Arch. PA



Fot. PAPICAF

▲ **Mazowsze** było jej dumą i chlubą. Z zespołem zjeżdżali cały świat, wszędzie odnosząc sukcesy publiczność wiatowała jak za dawnych lat. Obecny na widowni felietonista *Życia Warszawy* Andrzeja Wróblewski, napi- sał: „Oglądałem ten występ i ja, stary cy- nik, słuchając tej 90-letniej artystki śpie- wającej o miłości, czułem, jak mnie w gardle ścisła, była tak prawdziwa”.

Była nie tylko wielką gwiazdą kaba- retów, ale także gwiazdą kina. Zagrała między innymi w *Manewrach miłosnych*, *Ada, to nie wypadła*, *Papa się zeni*. W ro- ku 1954 została... redaktorem dodat- ku satyrycznego *Duby smalone* w *Ku- rierze Polskim*, gdzie pisali: Konstan- ty Ildelfons Gaczyński, Artur Maria Swinarski, Magdalena Samozwaniec, Tadeusz Breza i Witold Gombrowicz. Mimo sukcesów czegoś jej brakowało. Ciągnęła ją do teatru dramatycznego. I to marzenie się spełniło. Zaproszona przez Arnolda Szyfmana do Teatru Pol- skiego, zagrała w *Lekomyślniej* siostrze Perzyniekiego Helenę, tytułową boha- terkę. A u Stefana Jaracza w *Ateneum* - tytułową pannę Maliczewską w sztu-



Ze Stanisławem Jopkiem (też już nieżyjącym)



Dla młodych wykonawców była największym autorytetem



## W skrócie

**Urodzona:** 22 lutego 1901

roku w Płocku

**Znana:** Zanim stworzyła słynny zespół Mazowsze, była jedną z najbardziej znanych i lubianych aktorek kabaretu i filmu. Występowała w *Qui Pro Quo*, *Morskim Oku*, *Cyruliku Warszawskim*. W kinie debiutowała już w 1922 roku, ale pełnię możliwości aktorsko-wokalnych zaprezentowała dopiero w komediach dźwiękowych. Ważne filmy: *Każdemu wolno kochać*, *Manewry miłosne*, *Aśka, to nie wypadła*, *Papa się zeni*

**Zmarła:** 26 stycznia 1997 roku w Warszawie



Do końca pani Mira zachowała apetyt na życie i pogodę ducha. Nikt tak jak ona nie opowiadał dowcipów i anegdot

ce Gabrieli Zapolskiej oraz Antosie w *Chorym z urojenia* Moliera, u boku wielkiego artysty. Z Jaraczem grała jeszcze tytułową rolę w *Madame Sans Gene* i Juliuszowiczą w *Moralności pani Dulskiej* w Teatrze Aktora, na Mokotowskiej.

### Obiecała mężowi, że jeśli przeżyją wojnę, rzuci aktorstwo

Wybuch drugiej wojny światowej przerwał pasmo sukcesów. Lata okupacji spędziła w Warszawie. Śpiewała w kawiarni *U Aktorek*, a dochód z występów przeznaczala na pomoc ofiarom wojny. W 1940 roku aresztowano ją gestapo i przesiadziła parę miesięcy na Pawiaku. Zarzucano jej współpracę i przyjaźń z Żydami. W szczególności z Arnoldem Smarzykiem, Marianem Ho-

Domu Wojska Polskiego na Królewskiej. Dział w tym miejscu stoi Hotel Victoria. W 1947 roku przedstawienie szło przy kompletach, a zdobycie miejsca spektaklu na kasie wisiął napis: „Wszystkie bilety sprzedane”.

Wymarzony przez Sygietyńskiego Zespół Pieśni i Tańca *Mazowsze* powstał w 1948 roku. Pierwszy występ w Teatrze Polskim przyjęty został entuzjastycznie. W 1955 roku *Mazowsze* wystąpiło we Francji jako pierwszy zespół zza „żelaznej kurtyny”. Prasa francuska rozpisywała się w samych superlatywach. Potem przyszły kolejne sukcesy. Niestety, w 1955 roku zmarł Tadeusz Sygietyński, miał zaledwie 59 lat. Mira Zimińska została sama. W latach 60. zmieniła barwę cięzo-

REKLAMA

# VENOŻEL®

ZEL

PRZECIWBÓLOWY • PRZECIWZAPALNY • PRZECIWOBRZĘKOWY



była największym autorytetem



ce Gabrieli Zapolskiej oraz Antosie w *Chorym z urojenia* Moliera, u boku wielkiego artysty. Z Jaraczem grała jeszcze tytułową rolę w *Madame Sans Gene* i Juliuszowiczową w *Moralności pani Dulskiej* w Teatrze Aktora, na Mokotowskiej.

### Obiecала mężowi, że jeśli przeżyją wojnę, rzuci aktorstwo

Wybuch drugiej wojny światowej przerwał pasmo sukcesów. Lata okupacji spędziła w Warszawie. Śpiewała w kawiarni *U Aktorek*, a dochód z występów przeznaczala na pomoc ofiarom wojny. W 1940 roku aresztowano ją gestapo i przesiedziła parę miesięcy na Pawiaku. Zarzucano jej współpracę i przyjaźń z Żydami. W szczególności z Arnoldem Szyfmanem, Marianem Hmarem, Julianem Tuwimem i Antonim Stoiniskim. Nie wytrzymała się ani przyjaźni, ani współpracy.

Wreszcie dali jej spokój. W czasie powstania warszawskiego była pielęgniarką w szpitalu. Niosła pomoc potrzebującym. W chwilach spokojniejszych śpiewała patriotyczne piosenki walczącym żołnierzom do muzyki męża. Wtedy też, pod gradem bomb, przyrzekła Sygietyńskiemu, że jeśli przeżyją wojnę, ona zrezygnuje z kariery i pomoże mu stworzyć zespół folklorystyczny, o którym Tadeusz Sygietyński marzył od dawna. Słowa dotrzymała. Ostatnią jej rolą była Kamilla w *Żołnierzu królowej Madagaskaru* w Teatrze Muzycznym

Domu Wojska Polskiego na Królewskiej. Dzisiaj w tym miejscu stoi Hotel Victoria. W 1947 roku przedstawienie szło przy kompletach, a zdobycie miejsca grańczyło z cudem. Od pierwszego spektaklu na kasie wisiał napis: "Wszystkie bilety sprzedane".

Wymarzony przez Sygietyńskiego Zespół Pieśni i Tańca *Mazowsze* powstał w 1948 roku. Pierwszy występ w Teatrze Polskim przyjęty został entuzjastycznie. W 1955 roku *Mazowsze* wystąpiło we Francji jako pierwszy zespół zza „żelaznej kurtyny”. Prasa francuska rozpisywała się w samych superlatywach. Potem przyszły kolejne sukcesy. Niestety, w 1955 roku zmarł Tadeusz Sygietyński, miał zaledwie 59 lat. Mira Zimińska została sama. Wzięła na swoje barki ciężar prowadzenia zespołu. Kierowała nim niemalże do ostatnich chwil swojego życia. Objechała z nim cały świat, dała prawie 3 tysiące przedstawień za granicą. I kiedy po raz kolejny *Mazowsze* gościło w Stanach Zjednoczonych, do konawców dotarła tragiczna wieść o śmierci ich pani Miry.

W ostatniej drodze towarzyszyły jej tłumy. W pamięci tych, którzy ją znali, pozostała jaka ostatnia z wielkich dam. Dowcipna, czarująca. Życzliwa ludziom. Lubiała być adorowana. Okazywała swój nastrój, ale nie miewała humorów. W tym roku minęło 10 lat od jej śmierci. Myślmy o niej czule.

Witold Sadowy

zespół *Mazowsze*, była jedną z najbardziej znanych i lubianych aktorek kabaretu i filmu. Występowała w *Qui Pro Quo*, *Morskim Oku*, *Cyruliku Warszawskim*. W kinie debiutowała już w 1922 roku, ale pełnię możliwości aktorsko-wokalnych zaprezentowała dopiero w komediach dźwiękowych. Wazne filmy: *Kazde-mu wolno kochać*, *Manewry miłosne*, *Ada, to nie wypada*, *Papa się żeni*  
**Zmarła:** 26 stycznia 1997 roku w Warszawie



Do końca pani Mira zachowała apetyt na życie i pogodę ducha. Nikt tak jak ona nie opowiadał dowcipów i anegdot

REKLAMA

# VENOŻEL®

ŻEL  
PRZECIWBÓLOWY • PRZECIWZAPALNY • PRZECIWOBRZĘKOWY



BOLE KRĘGOSŁUPA

BOLE  
NÓG,  
ŻYŁAKI,  
OBRZĘKI

BOLE  
MIĘŚNI,  
STAWÓW

1g żelu zawiera 12mg diklofenaku sodu, 10mg trybenazydu, 5mg escyny.



**EMO-FARM Sp. z o.o., [www.emo-farm.pl](http://www.emo-farm.pl), [emo@emo-farm.pl](mailto:emo@emo-farm.pl)**

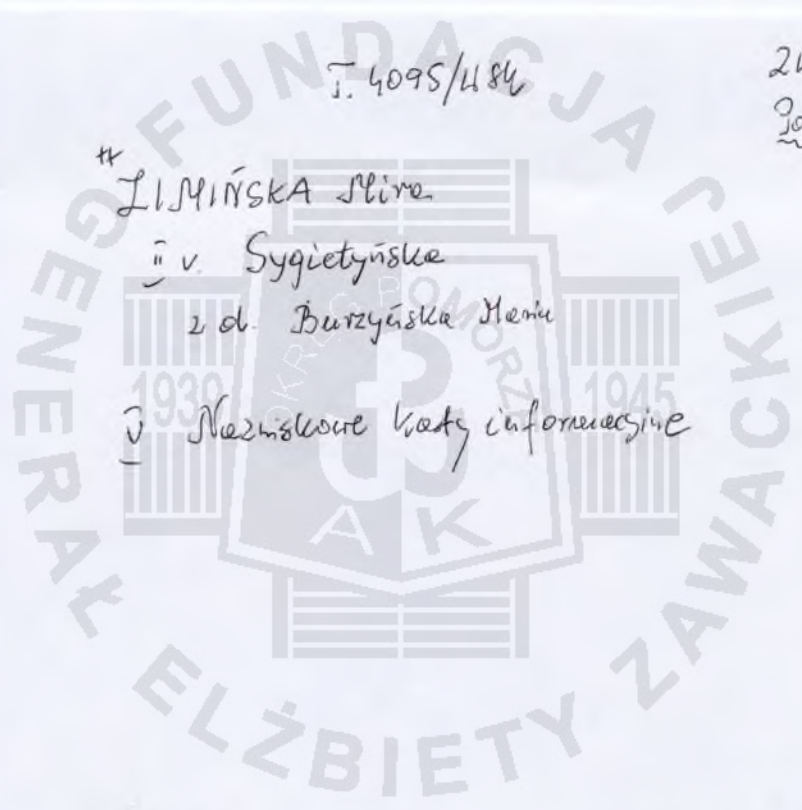
Przed użyciem zapoznaj się z ulotką, która zawiera wskazania, przeciwwskazania, dane dotyczące działań niepożądanych i dawkowanie oraz informacje dotyczące stosowania produktu leczniczego, bądź skonsultuj się z lekarzem lub farmaceutą.



T. 4095/484

242-AK, PZ  
Porstacie W.

# LIMIŃSKA Slina  
ii v. Sygietyńska  
z d. Burzyńska Maria  
ii Nazwiskowe karty informacyjne



i

T. 4095 / WSK

L. W. R. - DK  
Okr.  
Warszawa

Zimińska Mira

Przedwojenna aktorka, aresztowana  
z powodu wykonania wyroku śmierci  
za kolaborację z jej sypnie przez oficera  
Kontrywiadu AK w dn 7 III 1941r

Red. Jerzy Słowski, Polska Włocławek t. 511 243  
Wyd. Inst. Wyd. "Pax" W-a 1986r.

N.M.20031

2

J. 4095/KSK

ZWZ AK Wsu

Podstawie w.

H  
LISYŃSKA Maria

U. Sygietyńska

z d. Burzyńska Maria

ur. 22 II 1901r. w Żłocku. Jej rodzice pracowali w teatrze.  
Ojciec był dekoratorem, matka bileterką. Będąc olbrzymim pojąnię  
się na scenie, niezawisa się Marią Burzyńską. Mając 16 lat  
wyjechała za męża za pięć lat J. Zimińskiego. Przy nim nauczyła się  
aktorstwa. Lata okupacji spędziła w Łódzi. Śpiewała w kawiarni  
U Aktorki, dochód przeznaczala na pomoc ofiarom wojny. W 1940. była  
aresztowana przez gestapo, przez miesiąc siedziała na Pawiaku.  
Zarzucono jej przynależność i współpracę z Żydami Arnoldem Szifmanem  
i Janim A. Sionimskim. Nie wypierała się tych przynależności z nimi.  
W czasie Podstawie w. była pielęgniarką w szpitalu. Śpiewała piosenki  
patryotyczne należącej do żołnierzy. Komponowała je Sygietyńska (mąż)  
po wojnie pomagała mu stworzyć zespół Mezasol. Zmarła 28 I 1997r.  
Zob. kart. uzup. J. 4095/KSK

A. Roj 2015



LIMIŃSKA Mira